MONOGRAPHIAE BOTANICAE
Vol. 85, 1999

ROMUALD OLACZEK

PUSZCZA BOLIMOWSKA — PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

THE BOLIMÓW LARGE FOREST — PAST AND FUTURE

ABSTRACT

Romuald OLACZEK. *The Bolimów Large Forest — past and future*. Monogr. Bot., Vol. 85, 5–25, 1999.

The Bolimów Large Forest, of 85 km² area, is situated in the center of Poland, between Warsaw and Lodz, in the middle course of Rawka river. It is a rest of a former extent woodland, in which the aurochs *Bos primigenius* had lived until 1627. The aurochs became extinct in whole Europe in early medieval time. Because of special protection ordered by Polish kings this species had survived in Poland to the begening of XVII century. The life history of the species and its habitat in last 200 years of existing is know well owing to archival documents. But from the XVI to the end of XIX centuries the exploitation of forest resources grew and grew, forest area diminished with action of agriculture and settlement. Only in XX century the trend of change turn back: forest area began grow and tree stands improve. Now the Bolimów Large Forest is protected by law as a Nature Park with 6 reserves inside. It has a very important functions as educational and touristic area.

Key words: forest history; habitat of last aurochs; magic influence of large-forest; Central Poland.

1. WSTĘP

Często patrzę na ten las, teraz już tylko z okien pociągu. Najpierw Rawka. Przez krótką chwilę spoza drzew ukazuje się nurt rzeki, pod nim dno — do niedawna wysłane jasnym piaskiem, widać było stada kielbi, teraz ciemne, muliste. Za rzeką dolina: terasa zalewowa, łąki, trochę pola, mokradło, skąd wybrano piasek na nasyp kolei warszawsko-wiedeńskiej, teraz porośnię turzycą sztywną, i stromy stok doliny z dębami. Dalej bór sosnowy ciągnący się nieomal bez przerwy ku Żyrardowu; początkowo suchy, z murawkami piaszczystymi przy torze, potem coraz wilgotniejszy. W miarę oddalania się od drenującej doliny Rawki pod sosnami i brzoźami pojawia się trzęślica modra, w lada dołku rosną turzycy, pałki i kosańce, a na brzegach lasu postarzałe, niskie dęby. Za Żyrardowem melancholijna równina aż do Grodziska. Trochę wydm w Międzyborowie, głaz upamiętający ostatnie tury, postawiony w 1972 r. przy stacji w Jaktorowie, strzępy lasu i kępy zarośli wśród niekoszonych już łąk i nieuprawianych pól, wątle strumyczki pomiędzy olszami i bezładnie w przestrzeni rozmieszczone domy i zagrody. Ten osadniczy chaos, gdzie nie widać wioski ani drogi, ale gdzie nie ma ani kawałka terenu bez ludzkiej osady — obraz typowo polskiego wolontaryzmu budowlanego — tutaj jest reliktem kulturowym. Reliktem bynajmniej nie czcigodnym, jak nie było nim budnictwo, które dało początek tej osadniczej plazmie. Za Grodziskiem można wrócić do lektury, niczego ciekawego za oknem, Pruszkowa lepiej sobie nie przypominać.

Patrząc na chude sośniny z brzozą i niewyrosłe choć stare dęby, mało kto skojarzy je z puszczą — niegdyś jedną z większych i sławniejszych w Polsce, otoczoną opieką książąt i królów. Inny był ten las przed wiekami. Inaczej też pół wieku temu rysował się w wyobraźni 14-letnich chłopców z Łowicza, którzy z przejęciem studiowali mapę topograficzną, prezent od radzieckiego żołnierza frontowego, wdzięcznego za gościnę w domu dziadków. Wielki obszar leśny — a na nim tak swojsko, a jednocześnie tak tajemniczo brzmiące nazwy: Grabskie Budy, Bartniki, Smolarnia, Prochowy Młyn — pobudzał wyobraźnię ćwiczoną na lekturach F. COOPERA, J.O. CURWOODA, M. ZALESKIEJ („Młody wygnaniec”), F. OSSENDOWSKIEGO („Puszcze polskie”), J. MEISSNERA („Wilk, ryś i dziewczyna”). Mapa wabiła puszcza, która wydawała się wielka i bezludna; wprost nakazywała, by wsiąść na rower i pojechać, zobaczyć, poznać.

Od 1946 r. podpatruję i poznaję Puszcze Bolimowską, najpierw z przyjaciółmi, potem z własnymi dziećmi, potem z uczniami. Oto kilka obrazków zapamiętanych z lat 1946–1950 — rzeczy i zdarzeń minionych. Od schyłku lata, przez jesień i zimę, w każdy piątek ciągną do Łowicza od strony Bolimowa wozy ze szczapami,

sosnowym drewnem na opał: dziesiątki wozów, na każdym 1–2 m³ dobrego, smolnego drewna. Sierpień – na drutach telefonicznych po kilka krasiek razem, dziesiątki pięknie ubarwionych ptaków wszędzie obecnych w okolicy Nieborowa i Arkadii; nigdy już później nie widziałem kraski w tej okolicy. Sierpniowy poranek, polana Siwica, za stawami: mgła – szara przy ziemi, biała wyżej a różowa na powierzchni, nad nią w przezroczystym powietrzu zda się płynie ogromny wieniec rogów jelenia; sam ich nosiciel całkiem skryty we mgle. Październik, powrót pieszo z Grabskich Bud: w głębi boru trochę straszne miejsce po folwarku i gajówce Polesie, ale samotna jabłoń pociesza zmęczonych i głodnych wędrowców cierpkimi owocami. Ciemnym wieczorem wychodzimy na skraj lasu w Piaskach, nigdzie żadnego światelka, bo prąd elektryczny w te strony jeszcze nie dotarł, wtem niebo rozjarza się wspaniałą zorzą polarną, seledynowe i różowe kurtyny przesuwają się po niebie i falują przez prawie godzinę; stoimy oczarowani bez ruchu, choć do domu jeszcze 9 km a godzina już 22. Lipiec, próba spędzenia nocy poza domem, nad starorzeczem Rawki; deszcz przeszkadza w trudnej sztuce zbudowania szałas, kulimy się więc w wykrocie pod gałęziami olszyn tuż nad wodą, rankiem nagroda: na obie wędki złowiły się ryby – pierwszy w życiu węgorz i duży okoń. Okolice Zygmuntowa, tuż przed wieczorem leśną ścieżką idzie wprost na nas borsuk, kręci głową i lekko się zatacza, jakby sobie popił i miał chęć pośpiewać. Wrzosowisko pod Kaczewem we wrześniowy poranek – kto nie lękał się zrosić po pas, wracał z koszem pełnym borowików, kozłarzy i czerwonołębców wielkich jak beret.

Gdy patrzyłem na świat już widzącymi oczami, w Puszczy Bolimowskiej przeżywałem radość pierwszych odkryć rzadkości botanicznych: wolffii bezkorzeniowej na stawie w parku nieborowskim, konitritu błotnego na skraju lasu pod Nieborowem, janowca skrzydlatego przy Kozackiej Drodze. Z wdzięcznością wspominam kamping w Grabskich Budach, gdzie spędziłem z córką i synem kilka sezonów wakacyjnych zbierając materiały do pracy o roślinności lasów pradoliny i łowiąc w Rawce jelce, płotki, klenie i szczupaki. Podziwiałem wspaniałą florę, jaka porastała śródleśne polany, na których moi uczniowie znajdowali później nieoczekiwane gatunki turzyc, sitów, traw, kosaćca syberyjskiego i inne piękne rośliny.

Piszę tych kilka zdań osobistych we wstępie do tomu prac naukowych, poświęconych przyrodzie Puszczy Bolimowskiej po to, by zwrócić uwagę, że puszcza, nawet taka jak z fraszki T. Fangrata, jest nie tylko obiektem przyrodniczym i gospodarczym, lecz do pewnego stopnia magicznym. Nie tylko tworzy warsztat pracy i warunki do odpoczynku, lecz także pobudza wyobraźnię ludzi i przyciąga ich do siebie, dostarczając przeżyć poznawczych i estetycznych. Puszcza – to także bogata historia, dawna i bliska. Przekazując więc studentom wiedzę o przyrodzie – a kolejne roczniki studentów spędzają w Puszczy Bolimowskiej dwa tygodnie intensywnie pracując – należy dbać o to, by studenci nie tylko ją poznali i zapamiętali, ale też aby doznali tego przyjemnego dreszczyku emocji, towarzyszącego odkrywaniu nieznanego; by przeżyli moment oczarowania i unieśli je z sobą. Wtedy kolumny znaków w tabelach, nazwy roślin i zwierząt oraz teksty naukowe przemówią do nich żywym językiem.

Trwałość i rozległość leśnej przestrzeni, nawet przy tak bezlitosnym obchodzeniu się z żywymi składnikami lasu, jak to miało miejsce w Puszczy Bolimowskiej, umożliwia przetrwanie wielu wartości, a nawet ich odtworzenie i pomnożenie w warunkach lepszej gospodarki. Tak się dzieje na opisywanym obszarze. Szczegółowe badania wykazały, że zarówno flora, jak i fauna są tu bogate i zawierają unikatowe gatunki, że zniekształcone fitocenozy leśne stopniowo się regenerują. Słowem, że prawdziwe oblicze puszczy jest inne niż to, co widzimy z okien pociągu Łódź—Warszawa. Warto więc chronić nie tylko wybrane składniki przyrody, lecz przede wszystkim zachować integralność obszaru puszczy, bowiem rozległość przestrzenna jest tu czynnikiem kreatywnym nie mniej ważnym niż siedlisko.

2. PUSZCZA BOLIMOWSKA NA TLE LASÓW W ZACHODNIEJ CZĘŚCI MAZOWSZA

Puszcza Bolimowska jest największym po Puszczy Kampinoskiej kompleksem leśnym, jaki ostał się w lewobrzeżnej części Mazowsza. Jest ona fragmentem długiego pasa leśnego, położonego na wyższych terasach pradoliny warszawsko-berlińskiej, u podnóża i na północnych stokach wysoczyzn polodowcowych, wzniesionych o ok. 100 m wyżej. Pomiedzy Wisłą a Wartą są to: Wysoczyzna Rawska na wschodzie, Wzniesienia Łódzkie po środku i Wysoczyzna Łaska na zachodzie. Jeszcze teraz czytelna jest ciągłość tego pasa: Lasy Młochowskie, Skulskie, Radziejowskie, Puszcza Bolimowska, lasy okolic Główna, Grotnik i Poddębic. Osadnictwo i rolnictwo nie opanowało tych ziem do końca, mimo bliskości ośrodków gospodarczych i administracyjnych, czynnych od wczesnego średniowiecza (Łęczyca i Uniejów na zachodzie, Łowicz, Sochaczew, Rawa, Grójec na wschodzie). Od tych ośrodków szła ekspansja osadnicza, którą na interesującym nas obszarze skutecznie wstrzymywały warunki glebowe i wodne, gorsze w porównaniu z równinami położonymi dalej na północ (Równina Łowicko-Błońska) i na południu, na wysoczyznach. U podnóża wysoczyzn panują bowiem piaski stożków napływowych i przemyte osady wodnolodowcowe, miejscami zwydmione, suche w jednym miejscu, podmokłe w innym.

W XVI w., gdy w źródłach archiwalnych pojawiają się obszerne opisy interesujących nas okolic, zwarty obszar lasów ciągnął się na przestrzeni ok. 40 km w kierunku równoleżnikowym, od Nieborowa i Skierniewic na zachodzie po Grodzisk na wschodzie, oraz 10—20 km w kierunku południkowym. Lasy w ogromnej większości wchodziły w skład królewszczyzn i o nich są wiarygodne opisy źródłowe (LUSTRACJE...). Na temat historii tych lasów ukazało się kilka opracowań naukowych (HEYMANOWSKI 1969a b, 1970, 1972, 1974, 1985), a głównym powodem zwrócenia na nie uwagi — i twórców źródeł w przeszłości, i współczesnych nam autorów studiów historycznych — było występowanie w tych lasach ostatnich na Ziemi turów (ŁUKASZEWICZ 1952).

Ryc. 2. Puszcza Bolimowska ok. 1830 roku (Fragment Mapy Kwatermistrzostwa 1830)
 Fig. 2. Bolimów Large Forest on the topographical map dated circa 1830

Lasy królewskie, choć tworzyły jeden zwarty kompleks (Ryc. 1), nosiły nazwy czterech puszczy: Jaktorowskiej w części wschodniej (między dzisiejszym Żyrardowem a Jaktorowem, Kaskami i Korytowem); Wiskickiej w części środkowej (po linię Nowa Wieś—Budy Zaklasztorne—Józefów); Korabiewickiej na południu (na południe od linii Budy Zaklasztorne—Samice); i Bolemowskiej na zachodzie (której granica biegła mniej więcej po linii dzisiejszej szosy z Bolimowa do Skierniewic, przez Bolimowską Wieś, Wolę Szydłowiecką, Nową Wieś, Franciszków, Budy Zaklasztorne i od Samic po prawej stronie Rawki po Grabskie Budy); czasem pojawia się piąta nazwa: Puszcza Miedniewicka (północno-zachodnia część Puszczy Wiskickiej).

Zasięg i granice puszczy królewskich ustalił HEYMANOWSKI (1972, 1985) podając też przybliżoną wielkość ich powierzchni, obliczoną z późniejszych map: Bolemowska 60 km², Wiskicka z Korabiewicką 136 km², Jaktorowska 59 km², razem ok. 255 km². Z lasami królewskimi stykały się lasy innej własności, np. od strony Skierniewic i Bełchowa — arcybiskupów gnieźnieńskich (WAREŻAK 1952), z innych stron — własności szlacheckiej, np. Nieborów, Radziejowice. Puszcza zatem, w sensie przyrodniczym, a nie jedynie własnościowo-gospodarczym, była znacznie większa¹. Jeszcze na mapach Gillego i Kwatermistrzostwa rysuje się jako dość zwarty obszar leśny o czytelnych granicach, choć z licznymi osadami rolniczymi wewnątrz i mocno już wytrzebiona we wschodniej części (Ryc. 2). Tak rozumiany obszar leśny proponowano nazwać „Puszcze Rawskie” — z racji położenia w byłym księstwie, a potem województwie rawskim i w dużej części w dorzeczu Rawki (OLACZEK 1972). Może lepszą byłaby nazwa „Puszcza Rawsko-Mazowiecka”. Hipotetyczny obszar tej puszczy obejmował ok. 565,5 km². Powierzchnia lasów ok. 1830 r., obliczona z Mapy Kwatermistrzostwa, wynosiła 266,9 km², co stanowiło 47,2 proc. ogólnej powierzchni, według zaś map współczesnych z 1970 r. — już tylko 169,5 km², co stanowi prawie 30 proc. pierwotnej powierzchni lasów i śródleśnych bagien.

Nie ma już Puszczy Jaktorowskiej, niewiele zostało z Wiskickiej i Korabiewickiej, natomiast prawie w całości przetrwała Puszcza Bolemowska. Tę nazwę, w brzmieniu takim jak w aktach z XVI w., stosujemy do obszaru historycznej puszczy, będącej jedną z czterech puszczy królewskich. Natomiast nazwą Puszcza Bolimowska we współczesnym brzmieniu określamy cały obszar leśny, jaki pozostał z dawnej Puszczy Rawsko-Mazowieckiej: resztki puszczy królewskich (z Puszczą Bolemowską na czele) plus lasy dawnego Księstwa Łowickiego, lasy byłych majątków Nieborów, Guzów, Radziejowice i wielu pomniejszych oraz lasy wsi Bolimów i inne, połączone w jeden kompleks leśny. Jej trzonem są lasy państwowe nadleśnictw Radziwiłłów i Skierniewice. Razem jest to około 170—180 km² powierzchni leśnej. Większa część, choć nie całość, tak rozumianej Puszczy Bolimowskiej znalazła się w granicach Bolimowskiego Parku Krajobrazowego; poza parkiem jest fragment dawnej Puszczy Wiskickiej na zachód od Żyrardowa oraz Lasy Radziejowickie.

¹Należy tu zaznaczyć, że w słownikach języka polskiego wyraz „puszcza” występuje tylko w takim znaczeniu, a nie jako własność lub terytorium leśne zarządzane przez kogoś.

Od strony północnej i po zachodniej stronie Rawki z puszczą sąsiadują grunty rolnicze. Granica jest wyraźna i utrwalona, choć ulegała przesunięciom w ostatnim 200-leciu. Od strony południowej i wschodniej granica leśno-polna jest wciąż niestabilna, półenklawy rolnicze wciskają się w puszcze, a płaty lasu wchodzą w pola, bowiem coraz większe obszary rolnicze pozostają bez uprawy, a łąki bez użytkowania. Większość lasów, jak przed 500 laty, jest znów własnością państwową, zarządzaną i zagospodarowaną według jednolitych zasad.

3. DOTYCHCZASOWE KIERUNKI ROZWOJU PUSZCZY BOLIMOWSKIEJ

W XIV–XVI w. większość gruntów leśnych była własnością najpierw książąt rawsko-mazowieckich, a po włączeniu Mazowsza do korony (1474) – króla polskiego; reszta należała do duchowieństwa i szlachty, niewielka część do miast i chłopów. Na stan lasów wpływały zmieniające się warunki społeczno-gospodarcze i własnościowe. W tej części Polski od połowy XV w. do połowy XVII w. panował pokój, trwał rozwój gospodarczy i ludnościowy (ŚWIEŻAWSKI 1982); lasy były źródłem różnorodnych pożytków a jednocześnie terenem kolonizacji rolniczej, najlepiej rozwijały się osiedla położone na granicy dwóch różnych ekumen: rolniczej i leśnej (Bolimów, Skierniewice, Wiskitki). Część lasów książęcych (potem królewskich) była chroniona jako tereny łowieckie oraz jako ostoja tura. Wiskitki co najmniej od XIII w. były ośrodkiem zarządzania dobrami i łowów książęcych, wsie Kozłowice i Jaktorów zostały założone dla ochrony turów, wykaszano śródleśne łąki aby utrzymać pastwiska dla tych zwierząt i gromadzić dla nich siano (HEYMANOWSKI 1972). Jednocześnie jednak królewszczyny były wydzierzawiane starostom, którzy byli zainteresowani eksploatacją a nie ochroną zasobów leśnych.

Rozwój został przerwany najpierw przez zarazę (1625–1630), potem wojny ze Szwecją i inne najazdy (1655–1666), w XVIII w. przez wojnę domową po śmierci Augusta II i przemarsze wojsk uczestniczących w wojnie siedmioletniej. Zaniechano wtedy uprawy wielu pól i łąk, zalesiły się porzucone wioski i ich pola (ŚWIEŻAWSKI 1982). Niezawodne źródło informacji, jakim są lustracje dóbr królewskich (Lustracje...), podają coraz bardziej lakoniczne i skąpe dane o lasach. Ponowne ożywienie gospodarcze nastąpiło w końcu XVIII w. i trwało przez wiek XIX z jak najgorszymi skutkami dla lasów. Intensywnemu płodrowniczemu użytkowaniu drzewostanów towarzyszył karczunek i tworzenie nowych osad na gruntach poleśnych oraz monokulturowe odnowienie lasu. W pierwszym celowali budnicy, w drugim wielcy właściciele ziemscy. Budnictwo rozwinęło się w południowej i wschodniej części puszczy i poczyniło w niej ogromne szkody (HEYMANOWSKI 1969a).

Pomiędzy XVI a XIX w. nastąpiły zasadnicze zmiany własnościowe. Grunty dawnych puszczy Jaktorowskiej i Wiskickiej przeszły w ręce prywatne. POŁUJAŃSKI (1854) podał, że lasów rządowych na tym obszarze nie ma. Do miast należało lasów:

Ryc. 3. Puszcza Bolimowska w końcu XIX w. Zdjęcia terenowe z 1883 roku na podkładzie mapy Reymanna (1842–1874) z naniesieniem linii kolejowych z początku XX w. (Ze zbiorów BUŁ)

Fig. 3. Bolimów Large Forest in the end of XIX century. The range of forest about 1883

do Bolimowa 390 mórg (218 ha), do Skierniewic 750 mórg (420 ha). Natomiast były obszerne „lasy udzielne” — prywatna własność domu panującego, wchodzące w skład dóbr Księstwa Łowickiego, czyli byłych dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich, upaństwowionych przez rząd pruski w 1796 r., co respektowały wszystkie późniejsze rządy polskie i zaborcze. Do Księstwa Łowickiego należała zachodnia część Puszczy Korabiewickiej i południowo-zachodnia część Puszczy Bolemskiej, razem 5591 morgów i 166 prętów (3131 ha), w większości wysokopiennego lasu sosnowego z dębem. Lasy te należały do straży Skierniewice i dzieliły się na obręby: Pamiętna, Samice, Ruda, Lipniak, Grabina, Budy Grabskie, Mokra. Lasy były urządzone już w 1838 r. i dobrze zagospodarowane (POŁUJAŃSKI 1854). Reszta lasów na zachód od Rawki należała do dóbr Nieborów, na wschód od Rawki — do majątku Guzów.

Wiek XIX był najgorszym okresem w dziejach Puszczy Bolimowskiej. Trwały nadal karczunki w lasach prywatnych i intensywne wyręby a zarazem rozpoczęła się gruntowna zmiana drzewostanów — odnawiano tylko sosnę — oraz osuszanie gruntów. W lasach nieborowskich w latach 1860—1920 wycięto 95 proc. drzewostanów odnawiając poręby tylko sosną. Prawie połowę powierzchni leśnej próbowano zamienić na pola (Ryc. 3), założono na karczunkach leśnych osadę Tartak Nieborowski i folwarki: Olszówka, Kaczew, Borowiny, Michałówek, Heleniec (obecnie Chyleniec), Tarnówek, Pieńki, Wygon, Mogiły, Zagonki, Altana, Chojniak (OLACZEK 1972). Prawie wszystkie szybko upadły, grunt po nich ponownie zalesiono, jedynie nazwy topograficzne pozostały na mapach. Nie lepiej było w dobrach guzowskich.

Bezlitosna eksploatacja lasów ustała dopiero w okresie międzywojennym. Powstało nadleśnictwo państwowe Skierniewice, które przejęło lasy Księstwa Łowickiego i wykupowało lasy prywatne. Wzmógł się nadzór nad lasami niepaństwowymi, odnawiano zręby i na szeroką skalę podjęto zalesianie nieużytków i gruntów rolniczych niskiej jakości. Powierzchnia leśna zaczęła wzrastać i stan lasów się poprawiał. Ten kierunek znacznie się wzmocnił po 1945 r., gdy w wyniku reformy rolnej lasy wielkiej własności ziemskiej zostały znacjonalizowane i włączone do nadleśnictw państwowych.

4. KARTKI Z HISTORII PUSZCZY

Do zrozumienia współczesnego stanu szaty roślinnej niezbędna jest znajomość nie tylko czynników siedliskowych, lecz i historyczno-gospodarczych. Szczegółne znaczenie ma historia ostatnich kilku stuleci. Jest ona znana tylko wrywkowo. Puszcza Bolimowska nie doczekała się jeszcze takiej syntezy jej dziejów, jaką otrzymały sąsiadujące z nią miasta (Rawa, Skierniewice, Żyrardów, Bolimów). Ale historia puszczy jest nam potrzebna do czegoś więcej niż tylko do interpretacji stanu zbiorowisk roślinnych i rozmieszczenia gatunków. Jest ona częścią owej magii pralasu i związanego z nią człowieka, i jednym ze składników edukacji ekologicznej.

Opisowi obecnego stanu puszczy jest poświęcona cała reszta tego tomu. Tu sięgniemy w przeszłość i odsłonimy kilka kartek z dziejów Puszczy Bolimowskiej.

4.1. ...ad famam Regni

Tur *Bos primigenius*, duży (600–800 kg) ssak leśny z rodziny krętorogich *Bovidae*, silny i dziki, pierwotnie zamieszkiwał lasy całej Europy z wyjątkiem obszarów północnych. Preferował lasy liściaste i mieszane, tereny półotwarte z podmokłymi łąkami. Już w starożytności został wypędzony w Europie Południowej, w średniowieczu – w Europie Zachodniej, najdłużej przeżył w Polsce. Liczne ślady, jakie zostawił w kulturze, np. chodzenie z turoniem, przysłowie „silny jak tur” i toponomastyce, wskazują na znaczenie тура jako trofeum łowieckiego i jego wpływ na wyobraźnię ludzi (ŁUKASZEWICZ 1952).

Historia тура na Mazowszu, jego ostatniej ostoi, jest dobrze poznana (HEYMANOWSKI 1972, 1974, 1985). Jest to historia nie tylko wymierania ważnego gatunku, jednego z przodków bydła domowego, lecz i wczesnych prób jego ochrony, która wystawia dobre świadectwo polskim władcom. Jeszcze w XIV w. tur występował na całym Mazowszu, także na zachodnim. W dokumentach książąt mazowieckich, nadających różne przywileje, powtarzają się zastrzeżenia prawa polowania na tury tylko dla księcia, np. książę Siemowit III, potwierdzając władanie arcybiskupów gnieźnieńskich nad Łowiczem i kasztelanią łowicką, zachowuje dla siebie prawo polowania na tury (KALIŃSKI 1993). Po 1383 r. już takich zastrzeżeń nie ma, ale na Mazowszu Wschodnim tury mogły przetrwać do XV w. (HEYMANOWSKI 1972). W połowie XV w. tury prawdopodobnie występowały w Puszczy Bolemskiej, sto lat później już tylko w Wiskickiej i Jaktorowskiej, a ostatnią ich ostoją na Ziemi była północna część Puszczy Jaktorowskiej w pobliżu królewskiego folwarku Kaski (HEYMANOWSKI 1972). Obszar, na którym żyły ostatnie tury, ma najżyźniejsze gleby w całej Puszczy Bolimowskiej, były tam też rozległe lasy bagienne i torfowiska niskie.

W lustracjach dóbr królewskich XVI–XVIII w. (LUSTRACJE...) tak są opisane ostatnie chwile wymierającego gatunku:

Rok 1564: *W puszczej Jaktorowski i Wiskicki chowają się tury, które gdyśmy objeżdżali, należeliśmy ich w jednym stadzie 30, między którymi krów starych 22, turów młodych 3, cieląt młodych 5. Turów starych samców nie mogliśmy trafić, bo się byli po puszczej rozbiegli, iż bela niepogoda, ale nam łowcy powiadali, iżby tych starych turów samców miało być 8. Między tymi krowami jest jedna barzo stara i chuda, trudno się ma przez zimę przechować. Gdyśmy ich pytali, dlaczego by tak chude tury były, albo czemu się tak nie mnożą, dali do tego przyczynę, iż jest wiele stad koni, bydła, które tamże chodzą, kędy i turowie, przeto też nie mają dobrego wychowania i mało się ich przechowywa, acz bywa cieląt niemało.*

Rok 1602: *W tej Puszczy Jaktorowskiej chowają się turowie, których natenczas nie masz tylko 4, którechmy sami oglądali, to jest turów 3, turzyca 1. Dawali nam sprawę łowcy, że ich przedtem było więcej, lecz powietrzem zarażeni od inszego bydła, niemało ich pozdychało. O skórach i rogach od nich pytalichmy się, i dawał nam sprawę urzędnik p. starosty, że do KJM [Króla Jego Mości] są odesłane. Ci jednak turowie pozdychali, gdy starostwo było administrowane od administratorów do niego od KJM*

danych. Za dzisiejszego p. starosty tylko jeden jest przestrzelon, o czym starosta inkwizycją czyni.

Rok 1616—1620: Napisano w lustracyjnej 1601, że miało być w Puszczy Juktorowskiej turów nro 4, turzyca nro 1; teraz nie masz jeno 1 turzyca.

Rok 1630: Napisano w przeszłej lustracyjnej, że była turzyca 1, ale teraz poddani tej wsi powiedzieli, że zdechła od lat 3.

Tury były otoczone opieką książąt mazowieckich wcześniej, być może już w XIII w., potem opiekę sprawowali królowie polscy. W tym celu w Kozłowicach i Jaktorowie już w XV w. osiedleni byli łowcy, których obowiązkiem było dozorowanie lasu, pilnowanie i dokarmianie turów, w tym celu byli wolni od pańszczyzny, czynszów i danin. W 1599 r. takich łowców było 16, ich przełożonym był starosta sochaczewski (HEYMANOWSKI 1972). Ważne są motywy, jakim kierowali się królowie nakazując opiekę nad turami: doceniano mianowicie unikatowość tego gatunku, którego istnienie przysparza sławy Królestwu. W dekreście Zygmunta Augusta z 1566 r. czytamy (cyt. za HEYMANOWSKIM 1972): *J.K.M., iż tych turów w Koronie nie masz nigdzie indziej i godzi się pieczę na nie mieć, rozkazuje staroście, żeby to wszystko opatrzył i uczynił, co słusznie uczynić ma, aby dobrze turowie chowani byli i wrębów szkodliwych i chowania tak wielkich stad ... żeby starosta bronił. Jeszcze wyraźniej nakaz do starosty sochaczewskiego jest sformułowany w dekreście Zygmunta III z 1604 r.: o rozmnożeniu turów w puszczy naszej ma mieć pomieniony starosta jak największe staranie i na to dostatek wszelaki i straż takie dawać, czoby nic ani na wychowaniu ich ani na pilnej straży nigdy nie schodziło, gdyż to tam miejsce i zwierz ten należy ad famam Regni.*

Starostowie nie do końca wykonali polecenia królewskie. Ma zapewne rację HEYMANOWSKI (1972) pisząc, że nie łowy ani kłusownictwo było przyczyną wymarcia ostatniego na świecie stada turów, lecz osobiste zainteresowanie starostów, jako dzierżawców królewskiej sochaczewskiej, wysokością uzyskiwanych z niej zysków finansowych. Zapewnienie właściwej ochrony turom, przez dostosowanie eksploatacji zasobów leśnych do rozmiaru odpowiadającego temu postulatowi, godziło bezpośrednio w dochody przez nich uzyskiwane.

4.2. Puszcza Bolimowska w świetle lustracji XVI—XVIII wieku

Lustracje dóbr królewskich, przeprowadzane wielokrotnie od 1564 do 1789 r., zawierają dużo informacji o lasach i ich użytkowaniu, toteż są często wykorzystywanym źródłem historycznym także w badaniu szaty roślinnej (OLACZEK 1972).

1564

W lustracji z 1564 r. królewskie puszcze prezentują się jako wspaniałe, wysokopienne lasy o różnorodnym drzewostanie:

Wieś Młode Wyskitki abo Kościelne ... — Jest przy tej wsi puszcza wielka, kędy turowie mieszkają często, która się ściąga do puszczy Jaktorowskiej. Jest w tej puszczy drzewo rozliczne i wielkie, do budowania, do barci godne; jest sośnina wielka, dębina

barzo wielka, jesienina, grabina, klenina, brześcina, olszyna, brzezina i insze drzewo pospolite; jedno, że jej napsowano po części ... Gają się tam do tej puszczy: szewcy na dąb, kowale na węgle, tesarze, bednarze na dębinę leżącą, na obręczy jesionowe i na laskowe, na żołędź kiedy się zrodzi ...

Wieś Jaktorów ... — Puszczej Jaktorowski, kędy się tury chowają, jest wszierz półtrzeci mile a wzdłuż 2 mili [tj. ok. $17,5 \times 14$ km — przyp. R.O.]. W tej puszczy drzewo rozliczne i wielkie: sośnina wielka, dęby ma barzo wielkie, jesienina, brześcina, olszyna, brzezina, klenina, jaworowina i insze drzewo rozliczne; nie gają tam na żadne drzewo, też i na leżące, dla turów; jedno kmiecie swoi używają, okrom tych, co mają wolne wręby do puszczej ... Już wtedy lasy te były jednak nękane przez osadników, o czym wiemy z notatki o złej kondycji turów. Kiedy się zrodzi żołędź w tej puszczy, gają się nań z wiela wsi ziemiańskich i królewskich, wganiają świnię na żer ... ale nieczęsto się obradza żołędź.

Miasto królewskie Bolemów ... — Jest ku Bolemowu puszcza wielka, który jest wzdłuż ze trzy mile, a wszierz dwie mili [ok. 21×14 km — R.O.], część boru, a część lasu; jest sośnina wielka, barci niemalo, dębina wielka, jesienina, grabina, lipina, brześcina, olszyna, brzezina i inszego wszelakiego drzewa dosyć; jest też i zwierza, jako sarn, niemalo. Gdyśmy objeżdżali tę puszcze, widzieliśmy niemale poręby i tu i ówdzie place niemale ... powiedział nam urzędnik bolemowski, iż to wszystko porąbiono do Szymanowa do p. Macziewskiego, który ma wrąb wolny od KJMci.

Jest obyczaj starodawny, iż mieszczanom bolemowskim wolno jachać do puszczej po drwa leżące i stojące suche ... Bednarze też się gają na dębinę leżalą na obręczy ...

Orzyszew — Ta wieś nie ma lasów żadnych ani boru, tylko wolny wrąb do puszczej Wiskitski; ma trochę chrustów olszowych około rzeki.

Wieś nowa Chelmino — Na końcu tej puszczej, którą ku Miedniewiczam odgraniczono, na południe przy samej granicy wsi królewskiej Schydłowskiej Wolej ku Bolemowu należącej, JM dzisiejszy pan sandomirski, marszałek nadworny, posadził nową wieś na niedobrym gruncie, na borowiznie, puszcze wyrąbiwszy. Jest tej wsi 11 włók chelmińskich.

Do tych cytatów kilka słów komentarza. Opisy składu gatunkowego puszczy są chyba w pełni wiarygodne. Lustratorzy wymieniają tylko rodzime, miejscowe gatunki drzew; zauważymy, że nie ma wśród nich buka, jodły, świerka ani modrzewia, choć niektóre z nich są wymieniane w tej samej lustracji z innych obszarów, zgodnie z naszą wiedzą o ich geograficznych zasięgach. Ten zestaw gatunków drzewostanów powinien być odtworzony, przynajmniej w rezerwach. Widzimy też samowolę dzierżawcy, który zakłada nową wieś w puszczy wbrew instrukcjom królewskim.

1661

Lustracje z XVII w. zawierają znacznie mniej informacji o lasach, których stan jest coraz gorszy. Przy opisie Wiskitek już o puszczy się nie wspomina.

Wieś Jaktorów... Puszcza — Tej przy Jaktorowie jest na milę dobrą wzdłuż a wszierz na pół mile. Jest w niej drzewo różne, jednak do budynku nic godnego nie masz, tylko na grodzą. Widzimy, że w ciągu niespełna stu lat obszar puszczy Jaktorowskiej zmalał prawie 10-krotnie, opis drzewostanu wskazuje na daleko

posuniętą dewastację wskutek plądrowniczych wyrębów. O ich rozmiarach mówi przywilej Jana Kazimierza dla wsi dziedzicznej Kłodno Wielkie: *wrąb wolny do Puszcze Jaktorowskiej w każdy tydzień 7 wozów drzew suszu leżącego wywieźć, a z osobna dębów kopę jedną, sośni na budynek sposobny kóp 3 i do grodziej żerdzi wozów 90 wyciąć i wywieźć...*

Miasto Bolemów ... Puszcza jest ku Bolemowi wielka, której jest mil 5 circumcirca, część boru a część lasu. Barci teraz w tym boru nie masz żadnej. Spustoszenie tej puszczy niemałe przez różne osoby, które wolne wręby do tej puszczy u JKM otrzymują... W tejże puszczy sieła szkód wiatry naczyniły, cośmy sami widzieli ... Mieszczanie bolemowscy mają wolność z dawna jeździć do puszczy po drwa leżące i stojące ... Gaili się też przedtym do tej puszczy różni rzemieślnicy ..."

1789

Lustracja z 1789 r. przekazuje obraz puszczy zdewastowanej i odnawiającej się naturalnie, a był to dopiero początek działalności budników:

Kozłowice — *Przed lat kilką robiono w tym majdanie potaże, lecz potym dla niedostatku lasu zaprzestano.*

Bory i lasy dzierżawy guzowskiej ... Ta dzierżawa ma dosyć obszerne bory i lasy, w których różne znajdują się drzewa, jako to: sośnina, dębina, lipina, grabina, jesionina, olszyna i inne, lecz te znacznie są wycięte. Stara jednak sośnina, jesionina, olszyna i dębina jeszcze się znajduje ... Innego drzewa starego mało się znajduje, tylko młodzież gęsto rośnie, która z czasem do handlu i palenia popiołów uczyni się zdatną, a zatem zasiewać jej nie trzeba...

Dzierżawa Korabiewice — *puszcza: W tej puszczy jest dosyć drzewa zdatnego na budowę oraz dębiny do handlu. Zaleciliśmy JW. posesorce, aby takowego drzewa bronić kazala w całkowitym tej dzierżawy lesie, inne zaś, niezdatne tak na handel, jako i budowę, żeby gajono ... Oddział boru pewny ... na potrzebę starostwa wolny do użytku oznaczyliśmy i w tym oddziale wszelkiego gajenia bądź najmniejszego na jakiegokolwiek potrzeby zabroniliśmy i budnikom, w tym oddzielnym boru mieszkającym, już dalej dobywać i szerzyć się zakazaliśmy...*

Puszcza Jaktorska ... Puszcza ta podług dawnych lustracji nie miała dawno drzewa zdatnego na budowę, las tylko twardy znajdował się. Teraz za pozwoleniem Najjaśn. Pana ... użyty na potaże, lecz znowu zapuszczony. Na części tychże lasów osiedli budnicy ... Las ten strzeżony przez leśniczego i gajowych znacznie podrasta, już dostatnie w nim krokwy i łaty. Gaju żadnego nie masz, gdyż tego lasu ochraniają na własną potrzebę i chłopci tylko w dni naznaczone jeździć mają, to jest dwa razy na tydzień. Zasadzenia i zasiewania lasów nie widzimy potrzeby, gdyż ten sam się puszcza ...

Puszcza Bolemowska ... jest dosyć obszerna, na mil 2 rozciągająca się, w której drzewa zdatnego na budowę mało znajduje się, młodzież tylko pięknie rośnie ... od kilkunastu lat broniona ... W tej puszczy drzewa sosnowego najwięcej znajduje się, olszyny i dębiny mało i niezdatnej do handlu. Opis Puszczy Bolimowskiej jest bardzo znamieny. Wynika z niego, że zmniejszyła się powierzchnia i dokonała się zasadnicza zmiana drzewostanu, bezwzględna dominację uzyskała sosna. Jest to skutek poprzedniej eksploatacji, pogłębiany działalnością budników, którzy na wyrób potażu wycinali i palili drzewa liściaste.

Puszcza była eksploatowana na wiele sposobów, nie tylko na użytek miejscowy. Do XVI w. było dobrze rozwinięte bartnictwo, które stopniowo zanikało w XVII w. (HEYMANOWSKI 1969b, 1970); wieś Bartniki jednak nie ma nic wspólnego z bartnictwem, ta nazwa powstała w XIX w. i zastąpiła pierwotną nazwę wsi Budy Bolimowskie. W paru miejscach eksploatowano miejscową rudę darniową i działały huty i kuźnice. W Bolimowie, przy młynie wodnym pracował tartak, który w XVI w. należał do największych w Polsce (KALIŃSKI 1993). Na obszarze Puszczy Bolimowskiej są liczne nazwy topograficzne wskazujące na przemysłowe użytkowanie lasu: Tartak, T. Bolimowski, T. Nieborowski; Huta — Gzdowska, Nowa, Stara, Partacka, Wrącka, Świnicka; Ruda, Hamernia, Popielarnia, Smolarnia, Prochowy Młynek, Popiele.

Z pobieżnego przeglądu dziejów puszczy wynika wniosek, że eksploatacja zasobów leśnych była przez kilka stuleci ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego tych ziem, ale był to czynnik uzupełniający rolnictwo. Być może dlatego nie przetrwała tu swoista kultura leśna, właściwa dla tych obszarów, gdzie las był jedynym lub głównym czynnikiem rozwoju, np. Puszcza Kurpiowska, Białowieska.

4.3. Budnicy w puszczy

Lecz nie daj tam Boże budnika! Wkrótce przetrzebią się ostepy, spadną bez użytku najpiękniejsze drzewa, powypalają się gąszcze i zapusty ...; nawet pan zrujnowany, co tysiącami beczek smoły sprzedaje, gdzie ich stu wypędzić trudno, nie tak zniszczy jak budnik.(...)

Gdzie przeszedł budnik z siekierą swoją na plecach, z sznurkami powiazaną strzelbą na ramieniu, głucha po nim cisza i pnie tylko po nim zostały a spróchniałe kłody. Gdzie zaś sosnowe lasy wyrobiono aż do balów i murlatów, tam w ostatku dziedzić i pnie nareszcie na łuczywo, z którego się pędzi smoła, powydobywać kazał. Widok lasu zniszczonego w ten sposób jest czymś dziwnie smutnym, jest ruiną, gorzej, bo wielkim zdaje się cmentarzem, na którym śmiesznie byłoby zapłakać, a nie można się oprzeć smutnemu wrażeniu.

Józef I. Kraszewski — *Budnik*

Rozwój gospodarczy, jaki zaczął się w drugiej połowie XVIII w., pobudził popyt na produkty leśne. Ale lasy łatwo dostępne były już mocno wyeksploatowane i normalni smolarze i węglarze, uprawiający swoje rzemiosło obok uprawy roli, nie nadążali z produkcją. Ogromna pańszczyzna ograniczała też zasoby siły roboczej. Powstała wówczas nowa technologia eksploatacji lasu, polegająca na przetwarzaniu na miejscu, w lesie, dużych mas drewna na produkty o małej masie ale dużej wartości, które łatwo już można było wynieść z głębi nawet niedostępnych lasów i dostarczyć do miast. Tymi produktami był węgiel drzewny, smoła, dziegieć, potaż, popiół, młoda kora dębowa (surowiec garbarski), łyko lipowe, gonty, klepki, łuczywo i smolne szczapki, a ludzi, którzy się tym zajmowali, nazywano budnikami. Byli to ludzie wolni, pracowali na własny rachunek stąd duża wydajność ich pracy, właścicielowi lasu płacili czynsz i co najwyżej świadczyli niewielkie usługi. Prowadzili życie koczownicze. Osiedlali się na krótko tam, gdzie

było pod dostatkiem dobrego surowca, wypalali kawałek lasu dla uprawy i chowu jakiegoś zwierzęcia, budowali prymitywne, zagłębione w ziemi schrony zwane budami – stąd nazwa ludzi i ich zawodu. Po wyeksploatowaniu surowca, co zwykle trwało kilka lat, porzucali budy, przenosili się na inne miejsce i kłecili budy od nowa. Czasem jednak zostawali na dłużej, wypalona połać lasu na trwałe przechodziła w użytkowanie rolnicze, a budy dawały początek stałemu osiedlu, wiosce lub części przysiółkowi. Rodziny budników żyły samotnie, w izolacji, ich członkowie byli zżyli z lasem i doskonale znali teren, nierzadko uprawiali kłusownictwo łowieckie. Szybko spostrzeżono, że budnictwo niszczy lasy, zaczęto je ograniczać, a od 1830 r. zostało prawem zakazane. Przetrwało nieco dłużej, już jako proceder przestępczy.

Historię budnictwa na Mazowszu opisał HEYMANOWSKI (1969a), z jego pracy zaczerpnięto większość powyższych informacji. Autor zauważył, że największe na Mazowszu zagęszczenie budników miało miejsce w Puszczy Kampinoskiej oraz w puszczach Jaktorowskiej, Bolewowskiej i Wiskickiej. Opinia ta wymaga pewnej korekty, jeśli autor miał na myśli dawne puszcze królewskie w nakreślonych przez siebie granicach. Ślady budnictwa przetrwały w aktach archiwalnych, które jeszcze nie do końca zostały wykorzystane, oraz na mapach w postaci nazw topograficznych. Przeanalizowaliśmy mapy topograficzne z różnych okresów szukając na nich toponomastyki budniczej (Tab. 1). Nazw tych nie można wprost przekładać na liczbę osad budniczych i budników, ale ich liczba i rozmieszczenie dają pewien obraz natężenia i trwałości tego sposobu użytkowania lasu.

Na obszarze dawnej Puszczy Rawsko-Mazowieckiej nazwa „Budy” występuje 36 razy, zwykle z przydawką; jest to najczęściej powtarzająca się nazwa topograficzna. Na najstarszej mapie Gillego (1802–1803), która rejestruje stan Polski pod panowaniem pruskim po trzecim rozbiorze, jest 17 Bud. Trzy z nich wkrótce zamieniły się w trwałe wsie i odrzuciły budnicki rodowód; na Mapie Kwatermistrzostwa (1829–1840) noszą nazwy Tomaszów, Grądy i Długokąt. Ta ostatnia mapa rejestruje stan z okresu, gdy budnictwo było już zakazane. Jest na niej aż 31 nazw Bud, a więc prawie dwa razy więcej niż w końcu XVIII w.; nie wiemy jednak, w jakim stopniu ten przyrost rejestruje rzeczywisty stan rzeczy, a w jakim jest następstwem większej szczegółowości mapy. Faktem jest, że – poza trzema wyżej wymienionymi – trwają wszystkie „Budy” z mapy Gillego i przybywa sporo nowych. Te nazwy budnickie w dużym stopniu przetrwały do naszych czasów. Na współczesnych mapach jest 16 takich nazw, dalszych 11 osiedli przetrwało z odrzuceniem części nazwy własnej „Budy”, np. Waleriany zamiast Budy Waleriańskie, rzadziej przez całkowitą zmianę nazwy, np. Bartniki zamiast Budy Bolińskie, Lublinów zamiast Chroboty Budy. Interesujące jest, że nazwy miejscowości z „Budami” powstawały także po zniesieniu budnictwa, np. mapa z końca XIX w. (oparta na Mapie Reymanna) podaje nazwę Budy Babskie (gdzie na starszej mapie jest wieś Baby Kolonia) i Budy Wolskie (gdzie była Huta Wolska), nowego pochodzenia jest też nazwa Budki Radziwiłłowskie. Pięć nazw budnickich zniknęło z map bezpowrotnie, m.in. Jaktorowskie Budy.

Tabela 1 — Table 1

Nazwy topograficzne w Puszczy Bolimowskiej pochodzące od budnictwa
Names of sites which appoint on primitive forest industry in Bolimów Large Forest

Mapa 1:50 000 (1974)	Mapa 1:25 000 (1930)	Mapa Kwatermistrzostwa (1830 — 1840)	Mapa Gillego (1802)
Część zachodnia			
Budy Grabskie	Grabskie Budy	Budy Grabskie	Budy Grabie
Grabina Duża	Grabina Duża	Budy Grabina	
Bartniki	Bartniki	Budy Bolimowska	
Zabudziska	Zabudziska	Budy do Bolimowa	
Część wschodnia			
Kopiska	Kopiska	Kopiski Budy	
Budy-Zosiny	Budy Zosiny	Zosiny Budy	Zosińskie Budy
Budy Stare	Budy Stare	Stare Budy	Stare Budy
Sade Budy	Sade Budy	Sade Budy	Budy Sadegory
		Jaktorowskie Budy	
Budy Michałowskie	Budy Michałowskie	Michałowskie Budy	Budy Michałowskie
Budki Kozerkowskie	Kozerkowskie Budy	Kozerkowskie Budy	
Budy-Grzybek	Budy-Grzybek	Budy Grzybek	Nagrzybki
Budy Józefowskie	Budy Józefowskie	Józefowskie Budy	
Budy Stare	Radziejowskie Budy	Stare Budy	Stare Budy
	Stare	Radziewskie	
Budy Nowe	Radziejowskie Budy	Nowe Budy czyli	Nowe Budy
	Nowe	Popielewskie	
Część południowa			
Mrozy	Mrozy	Budy Mrozowe	Budy Mrozowe
Pniowe	Pniowe	Budy Pniowe	Budy Pniowe
Studzieniec	Studzieniec	Budy Studzieniec	Budy Studzieniec
Waleriany	Waleriany	Budy Waleriańskie	Budy Waleriańskie
Budy Zaklasztorne	Budy Zaklasztorne	Budy Zaklasztorne	Budy Zaklasztorne
Budy—Kałki	Budy—Kałki	Budy Kałki	Budy Kałki
Długokąty	Długokąty	Długokąty	Budy Długokąty
Budki Radziłłowskie	Budki Radziłłowskie		
Budy Mszczonowskie	Budy Mszczonowskie	Mszczonowskie Budy	Mszczonowskie Budy
		Budy Podlasie	
		Nowe Budy	
Grabie Józefpolskie	Grabie Józefpolskie	Grabie Budy	
Czekaj	Czekaj	Czekay Budy	Czekay
Wymysłów	Wymysłów	Mszczonowskie Budy	
Lublinów	Lublinów	Chroboty Budy	
		Budy Podzatory	
Budy Wolskie	Budy Wolskie	Huta Wolska	
Część środkowa			
Tomaszew	Tomaszów	Tomaszów	Budy Tomaszewskie
		Grabie Budy	
Grądy	Grądy	Grądy	Grądy Budy
Zazdrość	Zazdrość	Budy Zazdrość	

Osad budniczych było zapewne więcej; mapy rejestrują tylko większe z nich i bardziej trwałe. Ale i w tym świetle wyraźnie widać nierównomierne ich rozmieszczenie w przestrzeni. Dają się zauważyć następujące prawidłowości:

1. Na obszarze puszczy królewskich występuje 17 razy nazwa „Budy” (spośród 33 obecnych na starych mapach), z tego: w Puszczy Bolemskiej 4, w Puszczy Jaktorowskiej 6, w Puszczy Wiskickiej 2 a w Puszczy Karabiewickiej 5 razy.
2. Prawie tyleż samo razy nazwa ta występuje poza puszczami, w lasach ziemskiej własności w okolicy Radziejowic i Mszczonowa.
3. Nie ma nazw, a więc nie było też budnictwa w lasach Księstwa Łowickiego i w dobrach nieborowskich. Wcześniej też zostało skasowane w Puszczy Wiskickiej, której duża część w tym okresie była dzierżawiona przez właściciela Nieborowa.

Wniosek stąd oczywisty: wielcy właściciele ziemscy nie pozwalali na budniczą, rabunkową eksploatację lasów; choć użytkowali je intensywnie, to w inny sposób. Łubieńscy z Guzowa założyli wsi śródleśne Popielarnia, Smolarnia, Prościeniec, których nazwy same się tłumaczą; w nazwach innych wsi, założonych na poleśnych gruntach, utrwaliли swoje imiona (Łubno, Tomaszew, Feliksów, Henryszew, Teklinów), Planowo też była prowadzona gospodarka w dobrach nieborowskich (patrz rozdz. 4.4.). Budnictwo w tej części Polski rozwijało się w lasach mniej zamożnych i mniej światłych ziemian oraz w lasach publicznych oddanych w prywatne dzierżawy.

Celem budników nie było rugowanie lasów na korzyść rolnictwa, choć przez wypalanie, zakładanie czasowych poletek i wydeptywanie szlaków otwierali wnętrza lasów dla osadnictwa rolniczego i torowali mu drogę. Ich niszczący wpływ polegał na wybiórczym, płodowniczym użytkowaniu drzewostanu, bez troski o odnowienie. *Budnik, osiadając w najciemniejszych lasach, sam siedział w lichej chatce, a zwał, psuł i palił najpiękniejsze dęby, klony, jesiony, wiązy, graby* (POŁUJAŃSKI 1854).

Budnicy działali głównie na obszarze po południowej stronie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Czy są jeszcze w przyrodzie ślady ich działania? Nie potrafię odpowiedzieć. Są oni epizodem w historii puszczy, o którym powinno się pamiętać. Dobrze byłoby, aby tę pamięć jako przestrożę podtrzymywał park krajobrazowy gromadząc materiały i dokumenty na ten temat, a może uskładałoby się je na jakąś izbę pamiątek urządzoną w odtworzonej budzie. Czy to nie dziwne, że w Budach Grabskich nie ma ani jednej budy?

4.4. Gospodarka leśna w dobrach nieborowskich

W 1774 r. właścicielem Nieborowa został książę Michał Hieronim Radziwiłł; w tym samym roku król Stanisław August nadał mu starostwo bolimowskie w dożywocie. W składzie dóbr nieborowskich znalazła się więc ogromna przestrzeń leśna po obydwu stronach Rawki: dzisiejsze uroczysko Nieborów (z wyjątkiem południowego pasa – leśnictwa Grabina, które należało do Księstwa Łowickiego) i całe uroczysko

Bolimów wraz z lasami miasta Bolimowa, czyli dawna Puszcza Bolemowska. Przez ponad pół wieku (do 1831 r.) wielki obszar leśny, większość obecnej Puszczy Bolimowskiej i parku krajobrazowego, podlegał władzy jednego właściciela i ustanowionym przez niego zasadom gospodarczym. Po śmierci księcia Michała dawne lasy królewskie przeszły w ręce innych właścicieli, do majątku Nieborów należały już tylko lasy po zachodniej stronie Rawki (z wyjątkiem lasów miasta Bolimowa i Księstwa Łowickiego). Archiwum gospodarcze z Nieborowa (przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych) zawiera sporo informacji o gospodarce leśnej w dobrach nieborowskich, z których wynika, że Michał Radziwiłł obronił lasy przed dewastacyjnymi wyrębami i wprowadził racjonalną — według ówczesnych pojęć — gospodarkę leśną (OLACZEK 1972; INSTRUKCJE ...).

Instrukcja dla leśniczego z 1774 r. wydziela część lasów pod nazwą „wielkiej puszczy”, gdzie obowiązywał zakaz gajenia się. *Do wielkiej puszczy po drzewo opałowe nikomu jeździć nie pozwalać ... lecz tylko po drzewo na budowę za kwitami z prowentu ... W wielkiej puszczy drzewo leżące, zdadne na węgle kazać wypalać, a z pniów smołnych smołę kurzyć ... Lipowego drzewa i innego, jako to dębiny dla garbarzów, pilnować z przykazem surowym, aby go nie łupiono ze skór pod wielką karą.* Cała Puszcza Bolimowska była podzielona na cztery obwody dla czterech gajowych. Do gajenia się po drzewo opałowe wyznaczono *dzielnice* od strony Woli Szydłowieckiej po Humin — *sośniny, zarośle, chrósty.* Instrukcja wprowadziła surowe ograniczenia dla budników, nakazywała ochronę lasów przed pożarem, ochronę młodników przed wypasem. Jako drzewo budulcowe wymienia się sosnę i dębiny, jako opałowe olszynę i brzezinę. Następna instrukcja z 1820 r. mówi więcej o odnawianiu lasów. Nakazuje wycinać i wypalać wrzosey, podsiewać szyszki sosnowe, zaleca nie ścinać drzew od marca do września zaś łąki w lasach i na brzegach oprzątać z chrustów i zarośli. Rozróżnia się lasy nieborowskie, które są oszczędzane jako własne, które mają być *zupełnie zamknięte ... żadnej sprzedaży nadal nie czynić* i lasy bolimowskie, które jako dzierżawione, są eksploatowane bez skrupułów.

Spadkobiercy księcia Michała roztrwonili zgromadzone przez niego kolekcje sztuki i nie oszczędzali lasów nieborowskich. Poręby były oddawane w użytkowanie rolnicze, potem znów zalesiane. Akta *dzierżawy gruntu po wyrąbanym lesie* za okres czterech lat 1878–1881 wymieniają aż siedem takich czasowych osad: Mogiły, Olszówka, Pieńki, Wygon, Zagonki, Altana, Chojniak. Plan urządzenia lasów nieborowskich z 1921 r. wymienia drzewostany sosnowe jako panujące na ponad 90 proc. powierzchni objętej planem. 35 proc. stanowiły drzewostany sosnowe I kl. wieku, po 30 proc. II i III kl. wieku, zaś tylko 5 proc. drzewostany starsze od 60 lat. Wynika z tego, że w tej części Puszczy Bolimowskiej, która była własnością Radziwiłłów, w latach 1860–1920 wyrąbano aż 95 proc. drzewostanu i poręby zalesiono sosną. Raporty sprzedaży drzewa wymieniają jako główne gatunki: sosnę, dąb, brzozę, grab i olszę. Dzisiejszy skład gatunkowy drzewostanów i obraz zbiorowisk leśnych tej części Puszczy Bolimowskiej sięga swoją genezą do rabunkowych zrębów i monokultur drugiej połowy XIX w.

W drugiej połowie XIX w. w całej puszczy nasiliły się karczunki lasów, do czego niewątpliwie przyczyniła się budowa kolei żelaznej. Powstało mnóstwo folwarków, wsi i przysiółków o nazwach utworzonych od współczesnych imion. Nazw typu: Janówek, Julianów, Zygmuntów (imię wnuka księcia Michała i księżny Heleny, jednego z marnotrawnych spadkobierców), Hipolitów, Wandzin, Włdków, Halin, Marynki, Adamów, Aleksandria, Adamówek, Marianka – nieobecnych na mapach z pierwszej połowy XIX w. – jest co najmniej 21. Przerażający jest obraz na mapie drukowanej na początku XX w., opartej na mapie Reymanna i zdjęciu terenowym z 1883 r. (Ryc. 3): zniknęła zachodnia połowa lasów nieborowskich, puszcza kończy się na linii Olszówka – Sierakowice, w środku istniejącego jeszcze lasu także jest wielka pustka. Na gruncie poleśnym powstały folwarki, m.in. Michałówek i Heleniec (obecnie Chyleniec); marny to był wyraz pamięci dla antenatów wnuka marnotrawnego. Po zachodniej stronie drogi do Bełchowa mapa ta rejestruje zachowany wśród pól mały płat lasu; był on ulubionym miejscem moich wycieczek w latach 40. i 50. Nazywaliśmy go „Wielkie Dęby”. Był to las grądowy z ponad 200-letnimi dębami i grabami, z leszczynowym podszyciem – zielona wyspa wśród szarych monokultur sosnowych, nie starszych niż 40–50 lat. Na wylesione tereny las wkrótce powrócił ale już o jakości niższej o kilka oczek na skali bonitacyjnej.

Wniosek stąd wynika oczywisty i nie pozbawiony aktualności: **spadkobiercy są dla lasu większym zagrożeniem niż budnicy.**

5. PRZYSZŁOŚĆ PUSZCZY

Nie ma co marzyć o powrocie puszczy do granic z XVI w., ale kwestią czasu i pracy hodowców jest przywrócenie jej świetnych drzewostanów. Nie odtworzy się też wymarłego gatunku tura ani kraska zapewne nie wróci w te strony. Puszcza jest otoczona prawną i rzeczową ochroną ze strony nadleśnictw państwowych i parku krajobrazowego. Cenne obszary podlegają ochronie rezerwatowej: Polana Siwica, Ruda-Chlebacz, Kopanicha, rzeka Rawka, Puszcza Mariańska, Dąbrowa Radziejowska. Puszcza jest szeroko udostępniona dla ruchu turystycznego po licznych szlakach i ścieżkach. Powstała koncepcja utworzenia parku ekologicznego w Nieborowie, na gruntach przyległych do lasu a porzuconych przez rolnictwo. Opracowany plan ochrony na 20 lat analizuje wszelkie zagrożenia i wskazuje drogi postępowania.

Przyszłość puszczy zależy jednak w największym stopniu od tego, czy władze państwowe i samorządowe, i my wszyscy, będziemy ją – i las w ogólności – traktować jedynie jako dobro materialne do szybkiego użycia i zużycia, czy też dostrzeżemy i docenimy w niej inne jeszcze wartości. Czy puszcza pozostanie dobrem wspólnym czy – jak chcą niektórzy politycy – oddana zostanie na łup prywatnych egoizmów? Gdy wymarł tur – zwierz królewski i osłabło królewskie władanie, zginęła Puszcza Jaktorowska. To, co powstało po niej – ubożuchne rolnictwo i przestrzenny chaos – nie może być powodem do dumy. Niech chociaż będzie ostrzeżeniem.

Podziękowanie: Pani mgr D. BABSKIEJ i panu mgr W. ZAŁUSKIEMU dziękuję za pomoc w przygotowaniu map i wyszukaniu nazw topograficznych, a pani E. FRĄCZAK dziękuję za komputerowe opracowanie tekstu.

6. LITERATURA

- HEYMANOWSKI, K. 1969a. Budnicy i „holendrzy” w dziejach gospodarstwa leśnego na Mazowszu. Sylwan 113, 5: 21–40.
- HEYMANOWSKI, K. 1969b. Podstawy organizacyjno-prawne bartnictwa na Mazowszu. Sylwan 113, 11: 9–30.
- HEYMANOWSKI, K. 1970. Z badań nad gospodarką bartną na Mazowszu (XV–XVIII w.). Sylwan 114, 4: 29–53.
- HEYMANOWSKI, K. 1972. Ostatnia ostoja turów oraz organizacja ochrony nad nimi w świetle współczesnej dokumentacji. Sylwan 116, 9: 9–28.
- HEYMANOWSKI, K. 1974. Jaktorów i jego okolice w historii turów. Ochrona Przyrody 40: 189–204.
- HEYMANOWSKI, K. 1985. Ochrona gatunkowa тура (*Bos primigenius* Boj.) w Polsce w świetle dokumentacji archiwalnej. Monogr. z Dziejów Nauki i Techniki, 131, Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce: 126–145.
- INSTRUKCJE ... Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII–XIX wieku, T. II. Wyd. B. Baranowski, J. Bartyś, T. Sobczak. Ossol., Wrocław–Warszawa, 1963: 1–214.
- KALIŃSKI, K. J. 1993. Z dziejów Bolimowa. Bolimów: 1–143.
- LUSTRACJE ... Lustracje dóbr królewskich XVI–XVIII wieku. Mazowsze. Lustracje województwa rawskiego 1564 i 1570. PWN, Warszawa, 1959: 1–259. Lustracje województwa rawskiego XVII wieku. Ossol., Wrocław, 1965: 1–276. Lustracja województwa rawskiego 1789. Ossol., Wrocław–Warszawa, 1971: 1–317. Wyd. Z. Kędzierska.
- ŁUKASZEWICZ, K. 1952. Tur. Ochrona Przyrody 20: 1–33.
- OLACZEK, R. 1972. Formy antropogenicznej degeneracji leśnych zbiorowisk roślinnych w krajobrazie rolniczym Polski niżowej. Wyd. UŁ, Łódź: 1–170.
- POLUJANSKI, A. 1854. Opisanie lasów Królestwa Polskiego ... T. I. Warszawa: 1–226.
- ŚWIEŻAWSKI, I. A. 1982. Dzieje Skierniewickiego do końca XVIII w. W: GREGOROWICZ, J. (red.), Województwo skierniewickie. Monografia regionalna. Wyd. UŁ, Łódź–Skierniewice: 88–102.
- WARĘŻAK, J. 1952. Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136–1847). Część I. ŁTN, Łódź: 1–286 + mapy.

7. THE BOLIMÓW LARGE FOREST – PAST AND FUTURE (SUMMARY)

Some problems of forest history and the ways of forest resources utilization is described in the light of archive materials (from XIV to XIX century) and on the base of topographical maps (beginning from the end of XVIII century). The Bolimów Large Forest (BLF) is the second (after Kampinos) extent woodland in Western part of Masovia region. Special interest is focussed in moving of forest borders and surface, change of tree-stands and living condition of last herd of aurochs on the Earth. The history of auroch's protection in Poland was studied by ŁUKASIEWICZ (1952) and HEYMANOWSKI (1972). The species was protected on the special orders of Polish kings. The number of animals was about 50 in the 1564,

and in the next years diminished rapidly because of illness moved into woodland by domestic cows. Last auroch (female) died up in 1627.

Primary forest area was 565,5 km². In 1830 only 266,9 km², and now is 170–180 km². In 1564 the stand was covered with scotch pine, oaks (“enormous dimension”), lime, ash, hornbeam, common and mountain maples, elm, black alder, birch. In the next time species structure changed step by step to pine – birch and alder stand in the middle of XIX century. From 1780 to 1830 the “budnik-men”, hard forest destroyers acted intensively. They practised primitive, shifting forest industry, moving from place to place and transformed the best trees into wood-coal, wood-ash, pitch and other materials. Next period of strong destroying of BLF has come in second half of XIX century, when great areas were deforested by land owners and changed to arable grounds. After few decades these areas had to be afforested again. Now, whole BLF is protected by law as Nature (Landscape) Park, the main part of forests is managed by State Forest Administration. The plant cover, fauna and very interesting history of BLF are acting now on human mind and imagination, so, it became an important factor for environmental education.

Prof. dr hab. Romuald OLACZEK
Zakład Ochrony Przyrody
Uniwersytet Łódzki
ul. Banacha 1/3
PL-90-237 Łódź